

### Kilka uwag do recenzji Mieczysława Samborskiego

W numerze 23 „Scripta Historica” z 2017 r. ukazał się mój artykuł *Struktura organizacyjna sotni UPA Hryhorija Jankiwskiego „Łastiwki” (1945-1947)*. Autor polemiki, którym jest Mieczysław Samborski, okazał się uważnym obserwatorem polskich badań historiograficznych dotyczących ukraińskiego ruchu niepodległościowego, więc jestem mu wdzięczna za krytyczne uwagi wobec moich ustaleń.

Zgadzam się z konstatacją mojego Adwersarza, że nie wyczerpałam wszystkich zagadnień dotyczących (zwłaszcza działalności) sotni UPA „Udarnyk”-7 pod dowództwem Hryhorija Jankiwskiego „Łastiwki” działającej w latach 1945-1947 na terenie 26. Odcinka Taktycznego UPA-Zachód. Jednak pragnę zauważyć, że mój artykuł dotyczy struktury organizacyjnej tejże sotni, a nie całej działalności oddziału. Właśnie problem struktury organizacyjnej „Udarnyka”-7 stanowił dla mnie odrębną zagadnienie badawcze i nie pozwalał na to, aby – jak postulował M. Samborski – „podać wszystkie aspekty powstania i działalności sotni”, ocenić jakość oddziału czy „[...] chociażby w kilku zdaniach [...] omówić działalność operatywną”. Nie ulega jednak wątpliwości, że w przyszłości ja lub inny badacz powinien zająć się także pozostałymi, zgłoszonymi przez M. Samborskiego, zagadnieniami, takimi jak *poczot*, czyli sztab sotni, jego skład osobowy, dowództwo itd. Jak na jeden artykuł zagadnień tych, jak widać, jest jednak za wiele. Jeśli chodzi o pominięcie przeze mnie *poczotu*, wyjaśniam tylko, że nie stanowił on jednostki strukturalnej, lecz funkcyjną sotni. Niemniej zgadzam się, że można było o nim wspomnieć. Oczywiście wolno zarzucić mi, że nie przedstawiłam szczegółowego życiorysu sotennego H. Jankiwskiego, ale zakres tematyczny artykułu tego nie wymagał. Dlatego ograniczyłam się do podania najważniejszych fragmentów jego życia.

Nadmienię, że na siedem stron tekstu przysłanego mi przez M. Samborskiego dwie nie dotyczą ani mojej publikacji, ani sotni „Udarnyk”-7. Stanowią apologię Andrzeja Zapałowskiego jako autora książki *Granica w ogniu. 35. „Przemyska” Komenda Odcinka WOP w działaniach przeciw OUN i UPA w latach 1945-1948*. Nietety, pomimo całego temperamentu polemicznego mojego Adwersarza nadal podtrzymuję swoją ocenę, że A. Zapałowski mylił się co do relacji między UPA i OUN. Napisał on bowiem we wspomnianej pracy: „Każda jednostka UPA, od najniższej do najwyższej, była ściśle związana z odpowiednimi komórkami OUN”. Wystarczy stwierdzić, że o ile najniższą jednostką wojskową UPA była 2-3-osobowa *lanka*, o tyle musiałaby ona mieć przełożenie na odpowiednią najniższą jednostkę organizacyjną

OUN, którą stanowiła *stаница*. Na terenie dyslokacji sotni zawsze istniało kilka stanic, a zatem z szefem której z nich miałby być związany *łankowy* UPA? Z jednym czy wszystkimi naraz? W jaki sposób miałby funkcjonować związek między *łanką* a *stаницą*? W żadnym ze znanych nie tylko mnie dokumentów wynika, że takiego typu związku, o którym pisze A. Zapałowski, na najniższych szczeblach nie było. Wyniki moich badań wstępnych nad strukturą organizacyjną UPA w Polsce niestety nie potwierdzają ścisłego związania najniższych struktur UPA z OUN. Nigdzie nie neguję związków OUN z UPA. Stąd nie rozumiem zarzutu Pana M. Samborskiego, że: „Kwestionowanie przez Autorkę związków OUN z UPA to istny *przewrót kopernikański* w omawianej kwestii”. Mogę jedynie domyślać się, że zarzut ten pod moim adresem może wynikać z nieuważnej lektury recenzowanego artykułu. Przypomnę, że od lipca 1944 r. kontrolę cywilną nad UPA sprawowała Ukraińska Główna Rada Wyzwolenicza. W jej skład wchodził nie tylko przedstawiciele OUN, ale także innych środowisk. Zatem należy to również mieć na uwadze, tym bardziej że sotnia „Łastiwki” istniała w latach 1945-1947.

Nie zgadzam się z twierdzeniem M. Samborskiego, że sotnia ta „w okresie październik-grudzień 1945 r. nie spełniała wymogów pełnoprawnego oddziału (czyli że była to bojówka)”. Mój Adwersarz powołał się przy tym na sprawozdanie UPA z października 1945 r. Zjrzałam do tego sprawozdania i stwierdzam, że nie ma w nim najmniejszej wzmianki pozwalającej klasyfikować przyszłą sotnię „Udarnyk”-7 jako bojówkę. M. Samborski popełnia przy tym błąd, gdyż nie było bojówek UPA, a jedynie bojówki SB powiązane strukturalnie z OUN, a nie UPA.

Mój Adwersarz zasugerował, że otworzyłam drogę do spekulacji, że w Kureniu Przemyskim do lutego 1946 r. znajdowała się jeszcze jedna sotnia – pod dowództwem „Worona”. Nie powołuje się przy tym na mój tekst, lecz na artykuł Jevhena Sztendery. Czyli kto sugeruje: ja, Sztendera, a może M. Samborski?

Zgadzam się ze stwierdzeniem ostatniego, że określenie „pododdział” oznacza część większego oddziału, ale zależy to od punktu odniesienia. Sotnia stanowi pododdział dla *kurenia*, który jest oddziałem. Analogicznie *czota* do sotni. Jednak stwierdzenie M. Samborskiego, że jeszcze w styczniu 1946 r. sotnia „Łastiwki” była jeszcze *czotą*, jest nieprawdziwe, gdyż już wtedy nosiła kryptonim „Udarnyk-7”, a kryptonimy nadawano regularnym pełnym sotniom, o skończonej strukturze. Sotnia mogła nie mieć pełnej obsady osobowej, ale to nie oznacza, że nią nie była.

Niestety M. Samborski, broniąc A. Zapałowskiego, nie zauważa błędów popełnionych przez tego ostatniego. Rzeczywiście, jak stwierdza autor *Granicy w ogniu...*, „Północną część powiatu przemyskiego obejmował II Okręg na czele z prowidnykiem »Krym«, »10-30«. Południową część powiatu przemyskiego obejmował I Okręg, na czele którego stał prowidnyk »Hryhor«”. A. Zapałowski myli się jednak w następujących kwestiach:

1. „Okręg I dzielił się na 3 nadrejon” – w rzeczywistości stan taki istniał tylko w okresie wrzesień 1946-czerwiec 1947 r., bowiem między marcem 1945 a sierpniem 1946 r. działały w nim tylko dwa nadrejon;
2. „Nadrejon »Chołodny Jar« [...] dzielił się na 4 rejon” – w rzeczywistości dzielił się na 5 rejonów;

3. Tabela nr 1 „Wykaz miejscowości wchodzących w skład Nadrejonu »Chłodny Jar«” pomija rejon IV;
4. Podaje błędne nazwy miejscowości: Ropienia zamiast Ropienka, Herce zamiast Uherce;
5. Niewłaściwie odczytuje informacje Grzegorza Motyki z książki *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”* (s. 402), gdyż G. Motyka w żadnym miejscu nie stwierdził, iż do reorganizacji struktury organizacyjnej OUN doszło przy okazji pobytu i inspekcji struktur w Bieszczadach przez szefa sztabu generalnego UPA gen. D. Hrycaja i członka Biura Prowidu OUN D. Majiwskiego;
6. Błędnie odczytuje rozważania Bogdana Huka o kolejach tworzenia Kraju Zakerzońskiego OUN. Nigdzie nie stwierdził on, że „bezpośrednim następstwem inspekcji D. Hrycaja i D. Majiwskiego było utworzenie w listopadzie 1945 r. Zakerzońskiego Kraju”. B. Huk kilkakrotnie zaznaczał niejednoznaczny historię jego utworzenia. Kwestia ta wymaga dalszych badań.

Na koniec pragnę zauważyć, że nazywam się Bacic-Saliszewska, a nie Bacic-Śleszyńska, jak kilkakrotnie nazwał mnie Szanowny Adwersarz.

**ALINA BACIC-SALISZEWSKA**  
AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

